

Verba, Póki Śmierć Nas Nie Rozłączy

Ja chcę żyć lecz tylko z Tobą
Już nam inni nie przeszkodzą
Nasza miłość się nie skończy
Póki śmierć nas nie rozłączy!

Ten dzień jesienny spędzała w domu sama
wśród obowiązków stare zdjęcia oglądała
te z ukochanym, wspólne wakacje
i miś pluszowy - to nie uczuć imitacje
ta zwykła pewność, że ktoś ją kocha
koleżanki mówią: "para z was urocza"
trochę smutno bo on gdzieś wyjechał
to normalne, ale czekać trzeba.
Zawinięta w koc, pijąc herbatę
programy przerzucała, już skończyła pracę
zamyślona, nie mogła się skupić
kiedy czekasz, wtedy zwalnia ten czas głupi
do drzwi zapukał, ktoś ale zniknął
zostawiając pod drzwiami kopertę dziwną
podniosła ją, zamknęła drzwi, ale
co było potem dowiesz się dalej

Ja chcę żyć lecz tylko z Tobą
Już nam inni nie przeszkodzą
Nasza miłość się nie skończy
Póki śmierć nas nie rozłączy!

Tego dnia zapowiadali burze w prognozach
ona siedziała w kącie skulona
smutna, oparta o zimną ścianę
na ziemi zdjęcia leżały podpisane
tak bawił się Twój chłopak, prawda, że cudownie?
Chyba za Tobą nie tęskni, liczę, że oglądniesz
jak nie uwierzyć w to, co sięga serca?
Najgorsza prawda, to prawda bolesna.
A on za drzwiami spanikowany
"Kochanie otwórz mi" i wybacz,
"Chodź porozmawiamy"
ona nie słucha, umysłu hibernacja
patrzy w żyletkę, co drży jej w palcach
wdarł się do domu i rzucił się do niej
zabrał żyletkę, już jestem przy Tobie
do wyjęcia zdjęć użyła żyletki
lecz nie powie mu, że wzięła tabletki...

Ja chcę żyć lecz tylko z Tobą
Już nam inni nie przeszkodzą
Nasza miłość się nie skończy
Póki śmierć nas nie rozłączy
/2x